

P  
A  
N

11673

Prof. Dr. K. Twardowski

11673

# NAPOLEON CYBULSKI

NAPISAŁ

Prof. Dr. ADOLF BECK. 1863-1942



LWÓW.  
Z drukarni i litografii Piller-Neumanna.  
1910.







*Napoleonowy budynek*

*Crigodnemu Kolecku  
Prof. N. Kar. Twardowskemu  
z wyrazami wysokiego szacunku  
A. Beck*

# NAPOLEON CYBULSKI

NAPISAŁ

11673.

Prof. Dr. ADOLF BECK.

Prof. Dr. K. Twardowski



LWÓW.  
Z drukarni i litografii Piller-Neumanna.  
1910.

11673



K  
19.12.54  
A. 001

H- 12.1248

Chwilom, które oddzielają pewne większe okresy życia, zwykliśmy przypisywać jakieś szczególne znaczenie. W chwilach takich sięga człowiek pamięcią w przeszłość, przesuwa przed oczyma swej duszy donioślejsze wypadki swego życia, waży w myśli wartość czynów dokonanych i snuje plany na czasy przyszłe; czyni zaś to najczęściej w skupieniu i samotności, a co najwyżej w gronie swoich najbliższych. Atoli ten, któremu wielka połać życia przeszła na służbie publicznej, który życie swe poświęcił nauce i stał się prawdziwym jej kapłanem, nie może rachunków z przeszłością dokonywać z sobą tylko samym, lecz musi pozwolić, ażeby z nim razem i społeczeństwo, a przynajmniej przedstawiciele nauki, której on służy, przede wszystkim zaś ci, którym wskazał i utorował drogę do takiej samej służby, aby ci jęli się oceniania jego działalności naukowej i szerszym kołom dali poznać, co mu nauka zawdzięcza.

Toteż, znając usposobienie i zapatrywania profesora Cybulskiego, którego srebrne gody z Wszechnicą Jagiellońską święcimy, czujemy wprawdzie, że nie działamy może zgodnie z Jego intencją, ale źle przysłużylibyśmy się społeczeństwu i nauce i stanęlibyśmy w sprzeczności z poczuciem sprawiedliwości, gdybyśmy pozwolili tej ważnej chwili przejść niespostrzeżenie.

Tak tedy rozpoczniemy od rzutu oka wstecz i postaramy się choćby tylko ugrupować nader bogate plony, które przyniosła praca Cybulskiego.

Działalność naukową Cybulskiego rozpoczyna się oczywiście o wiele wcześniej, niż Jego praca na sta-

nowisku profesora. A jeżeli ogarniemy wszystkie Jego prace naukowe, to podziw wzbudza w nas fakt, że nietylko w tyłu różnorodnych działach fizjologii tworzył rzeczy nowe i doniosłe, ale, że i pokrewne jej działy medycyny wzbogacał i On i Jego uczniowie pracami niepośledniej wartości. A im więcej mnoży się w naukach biologicznych obfitość spostrzeżeń i wyników dostarczonych przez liczne badania, tak, że większość fizjologów tylko na jednym polu swej gałęzi wiedzy twórczo działać może, tem większa cześć należy się Temu, który od prawie 30 lat rozwinął tak wszechstronną i tak obfitą w doniosłe odkrycia naukowe działalność.

Nie jest zadaniem tego artykułu skreślenie dokładnego życiorysu *Cybulskiego* i poddanie Jego wielkich zasług naukowych wyczerpującej ocenie, a należy się spodziewać i życzyć, by chwila ta była jeszcze bardzo odległą, w której historykowi nauki polskiej wypadnie podjąć się tego zadania. Tu zadowoliliśmy się musimy pobieżnym tylko zwróceniem uwagi na najważniejsze i najwięcej charakterystyczne momenty z działalności naukowej i społecznej tego wielkiego uczonego.

Urodzony w r. 1854 w Świącianach na Litwie, po ukończeniu gimnazjum w Mińsku Litewskim z medalem srebrnym, wstępuje w r. 1875 do Akademii medycyko-wojennej w Petersburgu i już prawie na początku swych studyów zwracał swojemi wybitnemi zdolnościami na siebie uwagę profesora fizjologii *Tarchanowa*. Już jako student drugiego roku medycyny rozpoczyna pracę w zakładzie fizjologicznym petersburskim, a rezultatem jej jest publikacya „O wpływie postawy ciała na ciśnienie, tętno i oddychanie u zwierząt“ ogłoszona już w r. 1878. Od tego też czasu pełni *Cybulski* przez szereg lat obowiązki asystenta przy katedrze fizjologii w Petersburgu. Aż do ukończenia studyów lekarskich, t. j. do roku 1880 ogłasza jeszcze trzy prace, a mianowicie „Określenie prędkości ruchu pobudzenia nerwowego za pomocą sygnału Deprez'a“, „Określenie ilości krwi u zwierząt“, „Przypa-



dek rozprzestrzenienia się błonicy za pośrednictwem mleka". Ten świetny wynik pracy naukowej spotkał się z wielkim uznaniem grona profesorów Akademii, które, gdy Cybulski osiągnął w r. 1880 stopień lekarza *cum maxima laude*, nadało Mu dyplom na złoty medal klasy pierwszej i co najważniejsza pozostawiło Go na trzy lata w instytucie lekarskim przy Akademii z wyznaczeniem stałej płacy dla dalszych studyów naukowych.

Dodajmy jeszcze, że w r. 1881 Kollegium profesorskie zamianowało Cybulskiego zastępcą prosektora przy katedrze fizjologii, na którym to stanowisku pozostał do października r. 1885, t. j. do chwili objęcia katedry w Krakowie, że w r. 1882 złożył egzamin na stopień doktora medycyny, który otrzymał po przedstawieniu rozprawy doktorskiej w kwietniu r. 1885, i tem streścimy ten krótki szkic życiowy, malujący świetny początek Jego kariery naukowej aż do chwili, kiedy Wydział lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego powołał Cybulskiego na katedrę fizjologii, opróżnioną przez śmierć Piotrowskiego.

Chwila ta, od której oddziela nas obecnie ćwierć wieku, stanowi nietylko doniosłą epokę w dziejach katedry i instytutu fizjologii Wszechnicy Jagiellońskiej, ale należy bezsprzecznie także do najważniejszych wydarzeń w historii krakowskiego Wydziału lekarskiego.

Ci, co pamiętają, w jakim stanie znajdował się zakład fizjologiczny przed przybyciem Cybulskiego i jak On go w tych trudnych warunkach, z jakimi się spotkał, przekształcił i do jakiej wyżyny naukowej go podniósł, przyznać muszą, że wyrażenie nasze o doniosłości tego faktu nie jest tylko frazesem.

Pełen życia i młodzieńczej energii wlał ducha w opuszczone mury zakładu, z niezwykłą siłą i wytrwałością potrafił dostosować ciasne i skąpe „sale“ zakładu do potrzeb nauczania i badań naukowych, zapełnić te sale przyrządami i urządzeniami niezbędnymi do celów dydaktycznych i do prac naukowych. A kiedy dotacje użyczone

zakładowi przez rząd mimo usilnych zabiegów Cybulskiego były zanadto skąpe, aby choć w części zaspokoić mogły szerokie plany Jego badań naukowych, starał się o zdobycie środków pieniężnych zapomocą szeregu wykładów powszechnych (w r 1887), które gromadząc setki słuchaczy przyniosły znaczny dochód. W kilka zaś lat później (1892), gdy badania nad zjawiskami elektrycznymi kory mózgowej wymagały znacznych kosztów, a uzyskanie od rządu nadzwyczajnej dotacji do tego celu okazało się niemożliwe, potrafił Cybulski zająć temi badaniami jednego z najznakomitszych obywateli naszych, Andrzeja Potockiego, który znaczną pożyczką, uiszczalną w długim szeregu lat, przyszedł w pomoc pracy naukowej. I tę właściwość Cybulskiego widzimy stale potem: potrafił nie tylko zachęcić do pracy, gromadzić koło siebie rzesze współpracowników, porwać ich swoim przykładem wytrwałości i pracowitości, ale nawet zając osoby postronne, stojące zdala od tego terenu pracy, na którym sam działał.

Z prac naukowych, które Cybulski przed objęciem katedry ogłosił, a któremi zwrócił na siebie uwagę świata naukowego, najważniejszymi są prace z dziedziny krążenia krwi „O wpływie podstawy ciała na boczne ciśnienie, puls i oddychanie u zwierząt“, „O stosunku pomiędzy nerwami vagus i depressor“ (wspólnie z W a r t a n o w e m), „Badania fizyologiczne w dziedzinie oddychania i nerwów naczyniowych“ (wspólnie z A n r e p e m), a szczególnie badania nad szybkością przepływu krwi, dokonane zapomocą nowego, przez niego sporządzonego przyrządu fotohemotachometru. Oprócz zalet, któremi przyrząd ten góruje nad innymi aparatami służącymi do mierzenia szybkości krwi w naczyniach, jest także z tego względu niezmiernie ważnym, że w nim Cybulski poraz pierwszy w fizyologii posługuje się fotografią w celach graficznego zapisywania ruchu, a przez to usuwa mechaniczny moment oporu wprowadzonego w innych przyrządach piszących i niekształcającego przebieg zapisywanego ruchu.

Po objęciu katedry fizjologii badania nad mechanizmem krążenia tworzą dalszy ciąg prac Cybulskiego i jego uczniów. A więc bada wpływ pozycji ciała na krążenie krwi u zwierząt, buduje nowy przyrząd do oznaczania ciśnienia krwi w żyłach, którym później piszący te słowa wykonywa badania nad krążeniem krwi w żyłach, Piotrowski studjuje w szeregu prac unerwienie naczyń krwionośnych, Gluziński bada działanie środka naserowego sparteiny, Pruszyński okres utajonego podrażnienia nerwów błędnych.

Cybulskiego jednak pociągają przedewszystkiem takie zagadnienia, które bądź ważnością swoją górują nad innymi, bądź też takie, które z powodu trudności, jakie się nasuwają przy próbach ich rozwiązania, tylko wytrawiejsi badacze mogą brać za przedmiot swych studyów.

Tak też doświadczenia nad pobudzaniem nerwów za pomocą absolutnej metody podrażnień rozbrojeniami kondensatorów (z Zanietowskim), badania nad hypnotyzmem, doniosłe odkrycie czynności nadnercza (z Symonowiczem), mikrokalorymetrya, należą do tych właśnie kategorii badań, które wzbogaciły fizjologię bądź w znakomite nowe środki doświadczeń, bądź odkryły ogromnej doniosłości fakta nowe, wydobyły na światło dzienne tajniki dotąd nieznanne i zazdrośnie przez przyrodę ukrywane.

Najwięcej zajmowała i zajmuje Cybulskiego sprawa zjawisk elektrycznych w nerwach i mięśniach. Można śmiało powiedzieć, że od czasu podstawowych badań du Bois-Reymonda ujętych w trzytomowe dzieło z lat 1841—1848, Hermann'a, którego teorię zjawisk elektrycznych do ostatnich niemal czasów uważano za niewzruszoną, żaden badacz nie poświęcił tej kwestyi tyle pracy z tak znakomitym rezultatem. Kilkanaście lat wytrwałych badań, do których liczne nowe metody trzeba było wynajdywać i tworzyć, badań żmudnych, odkrywających często nowe horyzonty, niemniej często jednak pełne zawodów, po których znowu należało szukać nowych dróg i nowych

metod, doprowadziły Go wreszcie w ostatnich czasach do tryumfu. Radością swą dzielił się z przyjacielem w liście, z którego niech mi wolno będzie zacytować kilka zdań; sądzę bowiem, że one najlepiej nakreślą sylwetkę tego skromnego a wielkiej miary uczonego, nadto ułatwią czytelnikowi poznanie ważności jego odkryć.

*„Zdaje mi się — pisze w lipcu r. b. — że uchwyciłem cień podstawy do wyłómaczenia zjawisk elektrycznych“... „Moje zapatrywanie oparte na otrzymanych faktach burzą cały gmach troskliwie budowany przez 35 lat przez Hermanna i jego zwolenników, a przyjęty na wiarę przez nas wszystkich. W gmachu tym wszystko od fundamentu do góry było fałszywe. Na udowodnienie tego potrzebowiałem bardzo dużo czasu, masy ubocznych doświadczeń, musiałem się wgłębiać w fizykę, ażeby wyjaśnić zjawiska, które fizyków zupełnie nie interesowały, a fizyologom wydawały się niepotrzebne i nudne. Obecnie mam całość zredukowaną do zjawisk czysto fizycznych, pozbawioną zupełnie mistycyzmu, pozostającą w takim stosunku do zjawisk życiowych, jak prawa ruchu cieczy w naczyniach do fizjologicznej czynności serca, lecz nadto związanych z przemianą materii...“*

Zważmy nadto, że fizyolog polski pracuje w warunkach bez porównania trudniejszych, niż uczoney na zachodzie, który ma do dyspozycji nie tylko daleko większe środki materialne, ale ma około siebie zazwyczaj znakomitych, dobrze przygotowanych pomocników, którzy wykonują za niego prace przygotowawcze, uboczne, a przez to wiele czasu i mniej produktywniej części zajęć mu oszczędzają, zważmy, że u nas nieraz profesor fizjologii przez całe lata pozbawiony wyszkolonego asystenta zmuszony jest nawet sam przygotowywać doświadczenia do prac i celów dydaktycznych, a zrozumiemy, jak olbrzymią była praca Cybulskiego, która doprowadzić mogła do takich wyników.

Przytaczać wszystkie publikacje, które Cybulski w ciągu ostatnich kilkunastu lat o istocie prądów mięśni i nerwów napisał, zajęłoby zbyt wiele miejsca. Rezultat osta-

teczny badań, ujęty w pracy „O prądach powierzchniowych i mięśniowych“ (Akad. Umiej. w Krakowie 1910), przedstawiony na ostatnim międzynarodowym kongresie fizyologicznym w Wiedniu obudził bardzo żywe zajęcie, szczególnie u tych fizyologów (Bernstein, Boruta, Sosnowski i i.), którzy również wielką część życia poświęcili badaniu elektryczności zwierzęcej.

Przejęty gorącą miłością nauki, umiał ją Cybulski wszczepiać licznym swoim współpracownikom i uczniom, budzić w nich zapał do pracy naukowej, do badania i szukania prawdy, udzielać im części tej gorliwości, która w Nim jest niewyczerpaną. W pierwszym zaraz roku po objęciu katedry i po zaopatrzeniu zaniedbanego i strasznie ubogiego w środki naukowe zakładu fizyologicznego w najniezbędniejsze urządzenia i aparaty, otoczył się gronem pracowników, a do nich pozwolił zaliczać się i najmłodszym, pierwszym swoim uczniom. Ci, którzy wstąpili w poczet pracowników zakładu i mieli poważny zamiar pracowania, mogli liczyć na wydatną i wytrwałą pomoc szefa, jego pożądane rady i żywy udział w pracy i zapewne wszyscy ci pamiętają dobrze te chwile spędzone w zakładzie fizyologicznym krakowskim, gdzie szef wprowadził przykładem swoim i zachowaniem wobec uczniów niezmiernie miły ton przyjacielski, atmosferę koleżeństwa i wzajemnej życzliwości. Niemal u wszystkich powstało szczerze przywiązanie do osoby Profesora, które łączyło się z prawdziwą czcią. Mało bowiem jest nauczycieli, którzy przy tak rozległej wiedzy obcowali z swoimi uczniami i asystentami w sposób równie przyjacielski i zachęcający.

Miałem szczęście należeć do pierwszej garstki współpracowników, z których wyszli mężowie wybitnie zajmujący obecnie stanowiska w nauce, a tam zadzierzgnięte z innymi współpracownikami węzły koleżeństwa należą do najściślejszych, wspomnienia z lat w pracowni krakowskiej spędzonych do najmilszych. Do pracowników Zakładu fizyologicznego należeli: Czaplinski, Feuer-

stein, A. Gluźniński, Halban, Klecki, Marischler, Maziarski, Mikulicz, Piotowski, Prus, Pruszyński, Reis, Rosner, Sawicki, Seńkowski, Sosnowski, Szulistański, Szymonowicz, Wachholz, Walentowicz, Zanietowski i w. i.

Napoleon Cybulski jest jednak nie tylko wielkim badaczem, lecz także wytrawnym nauczycielem. Nauczanie fizjologii, jak i niektórych innych gałęzi medycyny polega nie tylko na wykładzie, ale i na pouczeniach praktycznych wykonywania doświadczeń, a wykład sam jest właściwie nie tylko odczytem, ale i demonstracją. Ten sposób nauczania skłania znacznie do znużenia fizycznego i umysłowego — a jednak u Cybulskiego śladu nie znać tego znużenia. Ta sama świeżość umysłu, ten sam zapał niemal młodzieńczy tryska ze słów jego. Nie podaje w wykładzie rzeczy raz na zawsze gotowych, ku którym sam odnosi się z chłodną obojętnością, z tem większą obojętnością, im częściej już były przedmiotem wykładu, lecz widać, że podaje rzecz za każdym razem dobrze obmyślaną. Z podziwem też patrzeć musimy na tego Męża, który obok katedry fizjologii, przez kilkanaście lat mógł zajmować także i katedrę histologii, przez szereg lat wykładać obok fizjologii i histologii także i embriologię, że ze szkoły jego mogli wyjść dwaj wybitni profesorowie histologii.

Duże doświadczenie pedagogiczne i żywy udział czynny w rozwoju fizjologii pozwoliły Cybulskiemu wydać podręcznik fizjologii, który doczekał się dwóch wydań, co samo już wobec naszej obojętności na dzieła naukowe i wobec do niedawna małej liczby słuchaczy medycyny na obu polskich uniwersytetach, świadczy pochlebnie o jego zaletach. Podobnie, jak prace naukowe Cybulskiego, tak i podręcznik jego charakteryzuje nadzwyczajna obiektywność, rozwaga i umiarkowanie w wydawaniu sądu obok niesłychanej dokładności w spostrzeganiu i ścisłości w wnioskowaniu.

Ale ta nader rozległa i bujna w plony działalność naukowa i nauczycielska nie wypełnia jeszcze całkowicie życia Cybulskiego. Umysł tak szeroki potrzebuje jeszcze rozleglejszego pola dla swej działalności, i oto widzimy także Cybulskiego, jako działacza na polu społecznym. Wnet po przybyciu do nas zajmuje się sprawą odżywiania się naszego ludu wiejskiego, rozpisuje po całej Galicyi tysiące kwestyjonaryuszy, a rezultat swych poszukiwań ogłasza w dziełku p. t. „Próba badań nad żywieniem się ludu wiejskiego w Galicyi“ (1894). Okropny pod względem higienicznym stan szkół skłania go do przedsięwzięcia badań nad składem powietrza w salach szkolnych, i pierwszy w Polsce nawołuje w broszurze p. t. „O wpływie szkoły współczesnej na fizyczny rozwój młodzieży szkolnej“ (1890) do stworzenia instytucyi lekarzy szkolnych. Należy do twórców pierwszego u nas gimnazjum żeńskiego, które nietylko jest pierwszym, ale przez szereg lat było jedynem, wszczyna żywą dyskusyę publiczną w sprawie dopuszczenia kobiet do studyów lekarskich, stoi na czele lub bierze żywy udział w kilku instytucyach użyteczności społecznej, jak n. p. w Związku Kółek rolniczych i i.

Rzecz oczywista, że kto działa na tyłu polach, ten obok uznania spotyka się i z przeciwnościami, które zmuszony jest zwalczać, a że u nas często występuje się nie przeciw sprawie, lecz przeciw osobom, przeto publiczna praca naraża nierzadko na przykrości, których unika ten, co w ciszy i spokoju spełnia czynności swego zawodu. Atoli ci wszyscy, którym dane było lub jest patrzeć z bliska na tę błogą rozległą działalność Cybulskiego, podziwiają w nim nietylko wielkiego męża nauki, znakomitego nauczyciela i kierownika młodzieży, nietylko prawego obywatela kraju, lecz czczą w nim także człowieka o charakterze jak stal, a sercu otwartem dla każdego, kto sam prawy zasługuje na cześć ludzką. Ci wszyscy, którzy u boku jego pracowali lub pracują otaczają go czcią i miłością, wielbią go i kochają.

Zasługi naukowe Cybulskiego znajdują wielkie uznanie nie tylko zagranicą, gdzie imię jego jest i znane i bardzo cenione, ale i u swoich. Od dwudziestu przeszło lat jest członkiem czynnym Akademii Umiejętności krakowskiej, trzykrotnie wybiera go Wydział lekarski dziekanem, a w r. 1905 piastuje godność Rektora Uniwersytetu.

I po 25 latach pracy na katedrze po 30 z górą latami intensywnej i pełnej bujnych plonów pracy naukowej stoi na stanowisku pełen jeszcze sił i energii, z szerokimi planami, na przyszłość, gotów do dalszego uprawiania i zapładniania niwy nauki polskiej, jako jej oracz znojnny i siewca dzielny, jako szafarz światła, którego promienie daleko poza granicami kraju rozbiegają. Dziś z nami najbliższymi połączą się wszyscy ci, którzy uważając naukę za skarb największy ludzkości czczą jej przedstawicieli, w szczerem i serdecznem życzeniu: Oby długie jeszcze lata działał i tworzył z równą siłą, z tą samą, co dotąd żywością, na pożytek nauki i ku własnemu zadowoleniu!

---

Prof. Dr. K. Twardowski




---

Odbitka z książki jubileuszowej, wydanej przez Redakcję „Lwowskiego Tygodnika Lekarskiego“ na cześć Prof. Dr. N. Cybulskiego 1910.

---





